

Jan ŻEBROWSKI

Szkoła polska w Paryżu ośrodkiem wychowania narodowego i patriotycznego

Słowa kluczowe: powstanie listopadowe, szkoła polska w Paryżu, edukacja patriotyczna.

1. Zadania emigracji polistopadowej sformułowane przez jej głównych ideologów na terenie Francji

Po upadku powstania listopadowego na emigrację udała się z kraju duża grupa działaczy politycznych, członków władz powstańczych, szeregowych żołnierzy (ogółem około 17 tys. osób). Elita polityczna i intelektualna narodu znalazła się poza granicami kraju, a głównie we Francji: książę Adam Czartoryski, Wiktor Helman, Kazimierz Aleksander Pułaski, Bonawentura Niemojewski, Tadeusz Krępowiecki, Joachim Lelewel, Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki; wojskowi: Józef Dwernicki, Jan Skrzynecki, Wojciech Chrzanowski, Józef Bem, Karol Kniaziewicz i inni. L. Trzeciakowski podaje, iż pod względem składu osobowego emigracja polska była w $\frac{3}{4}$ szlachecka, w $\frac{1}{4}$ plebejsko-chłopska¹; dzieliła się na dwa główne obozy: arystokratyczno-konserwatywny (Hotel Lambert) i demokratyczny (Towarzystwo Demokratyczne Polskie). Ze względu na liczebność, jak i na wybitną rolę w życiu politycznym, umysłowym i kulturalnym emigrację nazwano Wielką Emigracją. Wychodźcy skupili się głównie we Francji – w zachodnich i centralnych departamentach. Znaczna ich część osiadła w Paryżu. Po roku 1836, 1844, 1846 i po upadku Wiosny Ludów w Polsce szeregi emigracji zasilali dalsi wychodźcy. Z kolei klęska powstania styczniowego wywołała nową falę emigracji. W ogóle można stwierdzić, że wiek XIX jest

¹ *Dzieje Polski*, red. J. Topolski, Warszawa 1975, s. 475.

wiekem polskiej emigracji politycznej. Począwszy od misji Barssa, która przekształciła się w ośrodek polski w Paryżu, poprzez Wielką Emigrację i emigracje następne, w latach 1848 i 1863, Francja stała się dla wielu Polaków drugą ojczyzną.

Los nie oszczędzał nigdzie tysięcy i milionów polskich emigrantów. Rzeczywistość była twarda i bezlitosna. W wielkim trudzie trzeba było zdobywać codzienny chleb. A jak bardzo trawiła tęsknota za daleką dla wielu na zawsze pożegnaną Ojczyzną. Na obczyźnie spotkać można było całe pokolenia tych, których bynajmniej nie żądza przygód, a prześladowania zaborców (w późniejszym okresie także głód i nędza) zmusiły do opuszczenia rodzinnego kraju. W swej olbrzymiej masie zachowali zawsze cześć dla ideału, umiłowania polskiej mowy i nadzieję powrotu do Ojczyzny. Na obcej ziemi czuli się tylko przechodniami. Dlatego Adam Mickiewicz nazwał ich pielgrzymami².

Rządy francuskie w najrozmaitszych okresach różnie się odnosiły do Polaków, ale stwierdzić należy, że przez dziesiątki lat udzielały one nie tylko gościnności na ziemi francuskiej, ale i zasiłków pieniężnych dla najbardziej potrzebujących³. Do popularności sprawy polskiej we Francji niemało przyczyniło się poparcie, jakie powstanie, a potem wychodźstwo znalazły wśród powszechnie admiirowanych bohaterów narodowych – gen. Maria Joseph de Lafayette był inicjatorem i kierownikiem założonego jeszcze w początkach powstania Komitetu Pomocy Polakom – a także wśród wybitnych przedstawicieli francuskiej literatury (Wiktor Hugo, Alphonse de Lemrtine, Théophile Gautier, Emile Deschamps)⁴.

Na emigracji w Paryżu działało wiele ugrupowań, stowarzyszeń, komitetów, między którymi istniały różne spory, najczęściej natury ideologicznej. W wyniku wielu dyskusji i kontrowersyjnych stanowisk emigracja podzieliła się na dwa główne obozy: demokratyczny (J. Lelewel, T. Krępowiecki) i liberalno-monarchistyczny (książe Adam Czartoryski). Ugrupowania emigracyjne starały się pozyskać poparcie dla sprawy polskiej na arenie międzynarodowej⁵. Brak stabilności życia osobistego, przenoszenie się z miejsca na miejsce i z kraju do kraju utrudniały organizację życia politycznego. Janina Lerkiewiczowa podkreśla, że „główną jednak podstawą łączenia się ludzi stała się wspólnota przekonań politycznych; świadomość i gorycz poniesionej klęski skłaniały do szukania jej przyczyn, do wskazania i potępienia jej sprawców [...]”⁶.

² Por. *Sylwetki emigracyjne*, oprac. zespół redakcyjny miesięcznika „Notre Famille” przy współpracy Biblioteki Polskiej w Paryżu, Presses a Osny (val d’oise) Paryż 1969, s. 4.

³ N. Grüss, *Niedole polskiej emigracji w XIX wieku i francuska gościnność*, „Wiadomości Historyczne” 1958, nr 1, s. 443.

⁴ *Zarys historii Polski*, red. J. Tazbir, Warszawa 1980, s. 445–446; por. S. Kalemka, *Polskie wychodźstwa popowstaniowe i inne emigracje polityczne w Europie w XIX wieku*, [w:] *Polska XIX wieku – państwo, społeczeństwo, kultura*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1982, s. 194–197.

⁵ B. Cygler *Zjednoczenie Emigracji Polskiej 1837–1846*, Gdańsk 1963, s. 48–52; por. S. Szostakowski, *Z dziejów Wielkiej Emigracji*, Warszawa 1991, s. 30–33.

⁶ *Zarys historii Polski*, s. 447.

Przedstawiciele obozów i różnych ugrupowań emigracyjnych przejawiali aktywność w pracach wielu stowarzyszeń, organizacji i komisji nastawionych między innymi i na sprawy oświaty i wychowania, zwłaszcza młodych ludzi znajdujących się na wychodźstwie; przywiązywali ogromną rolę do rozwoju nauki, oświaty i kultury polskiej, zaś największe osiągnięcia pod tym względem miał Obóz Trzeciego Maja, skupiony wokół księcia Adama Czartoryskiego. Wśród wielu organizacji i stowarzyszeń naukowo-oświatowych działających na emigracji na plan pierwszy wysunęły się następujące: Towarzystwo Naukowe (książę Adam J. Czartoryski); Polskie Towarzystwo Przyjaciół Postępu (Józef Czyński, Tadeusz Krępowiecki); Towarzystwo Naukowej Pomocy (Adam Czartoryski, Karol Kniaziewicz, Ludwik Plater, Bonawentura Niemojowski, Aleksander Jełowicki); Towarzystwo Literackie, które z czasem przekształciło się w Towarzystwo Historyczno-Literackie; Towarzystwo Słowiańskie (założone przez Adama Mickiewicza, Bohdana Zaleskiego i Eustachego Januskiewicza); Towarzystwo Politechniczne Polskie pod kierownictwem Józefa Bema; Towarzystwo Wzajemnej Pomocy; Towarzystwo Dobroczynności Dam Polskich z Anną Czartoryską i Klementyną z Tańskich Hoffmanową na czele⁷. Szczególną rolę odegrało Towarzystwo Literackie działające od 1832 r., stanowiące forum wszystkich oficjalnych wystąpień księcia A. Czartoryskiego i wielu dyskusji naukowych i politycznych. Również Towarzystwo Naukowej Pomocy poniosło duże zasługi w rozwoju nauki, oświaty i kultury wśród polskiej emigracji. Zostało założone w 1832 r. w Paryżu i „miało na celu ułatwić młodzieży wstęp do zakładów naukowych i przemysłowych, wyjednać dla nich pozwolenie władzy (francuskiej) na przenoszenie się do różnych miast i pomagać im zasiłkiem pieniężnym w ciągu nauki”⁸. Z Towarzystwa Pomocy Naukowej wyłoniły się wkrótce dwa wydziały: Funduszowy i Naukowy. W skład tego drugiego wchodził: Ludwik i Cezary Platerowie, Adam Mickiewicz, Janusz Czetwertyński, Ignacy Domeyko, Feliks Wrotnowski, Henryk Dłubiński i Jakub Malinowski⁹. Fundusze na rzecz Towarzystwa Naukowej Pomocy pochodziły z dobrowolnych składek (datków) od współemigrantów, a w późniejszym okresie napływały również ofiary z kraju. Dokonano podziału funduszy na: a) stypendia, b) jednorazowe zasiłki, c) na wykłady zleczone na kursach wojskowych, d) pomoc dla dzieci¹⁰.

Towarzystwo Naukowej Pomocy wychodziło także i z innymi inicjatywami mającymi na względzie dobro oświaty i wychowania na wychodźstwie. W roku

⁷ Zob. N. Gruss, dz. cyt., s. 14–15; D. Rederowa, *Wielka Emigracja wobec spraw nauki w kraju*, „Kultura i Społeczeństwo” 1970, nr 4.

⁸ E. Gadon, *Wielka Emigracja w pierwszych latach po powstaniu listopadowym*, ze wstępem gen. dra M. Kukiela, Paryż 1960, s. 342; cyt. za: H. Kurde-Banowska Lutzowa, *Działalność oświatowa Polaków za granicą w okresie Wielkiej Emigracji w latach 1831–1846*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1973, nr 3, s. 314.

⁹ Tamże, s. 315.

¹⁰ Tamże, s. 316.

1841 został rozpisany konkurs na „elementarną książkę narodową” dla dzieci pod tytułem „Szkoła domowa”. Organizowano też różne kursy naukowe i doszkalać (kurs praktyczny dla wojskowych polskich w Paryżu, kurs historii i statystyki w Bourges)¹¹. W 1848 r. powstała Wyższa Szkoła Przygotowawcza Polska na Boulevard Montgarnasse, której założycielem był A. Czartoryski. Jej zadaniem było przygotowanie młodzieży polskiej do wyższych szkół francuskich¹². Fundusze na rzecz szkoły pochodziły ze źródeł emigracyjnych i krajowych.

Towarzystwo Naukowej Pomocy założyło pierwsze szkoły dla dzieci emigranckich w Nancy (1833) i Orleanie (1834). Szkoły te jednak po kilku latach zostały rozwiązane – brak pełnej akceptacji rodziców, trudności finansowe, opozycja pewnych kół emigracyjnych¹³. Opiekę nad dziećmi sprawowało w dalszych latach Towarzystwo Dobroczynności Dam Polskich, a w międzyczasie powołane zostało Stowarzyszenie Ojców Rodzin Polskich na Wychodźstwie, które stworzyło podwaliny pod założenie przyszłej szkoły batiniolskiej w Paryżu (1842). Towarzystwo Dobroczynności Dam Polskich założyła w 1834 r. żona Adama Czartoryskiego – Anna z Sapiechów Czartoryska (1799–1864), organizatorka Instytutu Panien Polskich powstałego w Paryżu w 1844 r. Założycielka Szkoły dla Panien często podkreślała, iż celem tej instytucji jest „dostarczenie krajowi zdolnych nauczycielek i że język ojczysty ma w niej zajmować pierwsze miejsce”. Powtarzała swym podopiecznym, że wychowaniem w miłości ojczyzny i cnotach chrześcijańskich „ściągną na swój nieszczęśliwy kraj miłosierdzie boże”¹⁴.

Szczególą rolę w życiu naukowym i politycznym emigracji polskiej odegrało Towarzystwo Literackie, założone w 1832 r. w Paryżu przez A.J. Czartoryskiego. W roku 1854 zostało przekształcone w Towarzystwo Historyczno-Literackie. Główny cel Towarzystwa sprowadzał się do obrony sprawy polskiej w prasie francuskiej i polskiej. Wśród opracowujących przepisy (ustawy) znalazło się trzynastu stowarzyszonych: Józef Bem, Albert Grzymała, Alfons d’Herbelot, Ludwik Jelski, Stanisław Kunatt, Teodor Morawski, Ludwik Plater, Andrzej Plichta, Prot Pruszyński, Jan Umiński, Aleksander Walewski, Franciszek Wołowski i jego syn Ludwik Wołowski. Towarzystwo było dziełem ludzi z kręgu wpływów ks. A.J. Czartoryskiego. Członkiem założycielem został znany pisarz Julian Ursyn Niemcewicz. Obowiązki faktycznego prezesa pełnił zaufany księcia – Ludwik Plater. Opracowany statut formułował podstawowe cele Towarzystwa jako „zbieranie i ogłaszanie materiałów dotyczących się dawnego Królestwa Polskiego, jego obecnego położenia lub pomyślności przyszłej, a to w wi-

¹¹ Tamże, s. 317.

¹² J.A. Potrykowski, *Tulactwo Polaków we Francji. Dziennik emigranta, Cz. II*, wstęp i opracowanie A. Owsieńska, Kraków 1974, s. 157; por. także: *Polska – Francja. Dziesięć wieków związków politycznych, kulturalnych i gospodarczych*, red. A. Tomczak Warszawa 1988, s. 220–223.

¹³ N. Gruss, dz. cyt., s. 17–18.

¹⁴ H. Kurde-Banowska Lutzowa, dz. cyt., s. 333–334.

doku zachowywania i ożywiania w opinii narodów współczucia, które dla Polski okazywały¹⁵. W istocie chodziło tu i o szersze cele. Wielu przywódców emigracyjnych widziało w Towarzystwie ciało, które wspierać winno ideologicznie przedsięwzięcia polityczne, podejmowane na arenie międzynarodowej i emigracyjnej. Jednym z ważniejszych zadań Towarzystwa Literackiego było publikowanie artykułów popularyzujących kwestię polską w prasie obcojęzycznej (w pracach Towarzystwa brało udział liczne grono cudzoziemców). „Towarzystwo Literackie u początków swej egzystencji cieszyło się wśród artystów dużym poważaniem i spełniało niebagatelną rolę w utrwaleniu poczucia więzi narodowej przez utrzymywanie łączności z co czynniejszymi na polu kulturalnym współziomkami rozsypanymi po Francji, zachęcało do działania, wzmacniało poczucie wspólnoty¹⁶. Towarzystwo Literackie, mając w swym gronie wielu wybitnych osobistości ze sfer naukowych, literackich i politycznych (mecenat księcia Adama, a przede wszystkim rosnący autorytet Mickiewicza), przyciągało do siebie wielu pisarzy i publicystów, takich jak: Karol Sienkiewicz, Aleksander Jełowicki, Stefan Witwicki, Tadeusz A. Olizarowski i inni¹⁷. Wszyscy starali się zwrócić uwagę szerszej opinii na smutne dzieje swej ojczyzny, by Polska nie zniknęła z pamięci świata i z mapy Europy. Pod wpływem Towarzystwa – jak podkreśla L. Gadon – „krzywdy narodu znalazły odgłos w dziennikach francuskich, angielskich i niemieckich, gwałty spełniane nad nieszczęśliwym krajem przestały w opinii publicznej bezkarnie uchodzić, a przez kilkanaście lat od upadku powstania listopadowego na Zachodzie powiedziano i napisano o Polsce więcej niż przez wiek cały¹⁸.”

Z inicjatywy J.U. Niemcewicza i K. Sienkiewicza powstały z czasem dwa wydziały: Wydział Historyczny (uchwały z 1836 i 1838 r.) i Wydział Statystyczny (uchwała z 1838 r.). Wydział Historyczny powołał na swego prezesa J.U. Niemcewicza (1758–1841) – wybitnego poetę, prozaika, działacza społeczno-kulturalnego i politycznego, cieszącego się u współczesnych ogromnym autorytetem moralnym i literackim. Prezes współdziałał z sześcioma wybranymi przez Towarzystwo Literackie członkami: R. Rzewuskim, N. Kożuchowskim, A. Oleszczyńskim, K. Morozewiczem, K. Sienkiewiczem i T. Morawskim. Sekretarzem został K. Sienkiewicz. Celem Wydziału – w świetle podjętych w roku 1838 ustaleń – było gromadzenie wszelkich materiałów historycznych dotyczących Polski (ze źródeł zagranicznych) i utworzenie z nich polskiego archiwum

¹⁵ Por. L. Gadon, *Z życia Polaków we Francji. Rzut oka na 50-letnie koleje Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu 1832–1882*, Paryż 1883, s. 9–11; E. Bujak, *W setną rocznicę założenia Towarzystwa Literackiego w Paryżu*, Paryż 1932.

¹⁶ Zob. A. Barszczewska-Krupa, *Reforma czy rewolucja. Koncepcje przekształcenia społeczeństwa polskiego w myśli politycznej Wielkiej Emigracji 1832–1863*, Łódź 1979, s. 39.

¹⁷ Z. Markiewicz, T. Sivert, *Melpomena na paryskim bruku*, Warszawa 1973; T. Sivert, *Polacy w Paryżu*, Warszawa 1980.

¹⁸ L. Gadon, dz. cyt., s. 18; R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej 1795–1945*, Warszawa 1980, s. 321–323.

historycznego; członkowie zobowiązani byli pomnażać zbiory przez dary własne i innych osób. W odezwie wydanej w 1838 r. czytamy między innymi:

Opuściwszy rodzinną ziemię, aby na obcej służyć sprawie narodowej, [...] służymy jej utrzymaniem, karmieniem i pokrzepieniem naszej istoty narodowej, naszej cnoty polskiej, która dawnej i udzielnej przeszłości jest owocem a dobrej przyszłości najwierniejszą rękojmią. Kiedy na ziemi polskiej obce rządy gwałtem i podstępem podkopują starożytnie podstawy naszego istnienia, kiedy tam religia ojców naszych jest zagrożona, prawa wywrócone, język tłumiony; kiedy skarby ożywiające tradycją patriotyzmu: biblioteki, archiwa, pomniki, stają się pastwą najazdu – naszym jest powołaniem, naszym obowiązkiem wynagradzać te krzywdy i straty przykładem, ofiarą i pracą [...]¹⁹.

Dumą Wydziału Historycznego był K. Sienkiewicz, odznaczający się szczególnym zamiłowaniem do historii i bibliotekarstwa. Na stałe w Paryżu osiedlił się w roku 1834. Odtąd jego imię związało się na zawsze z historią Emigracji Polskiej. Jako sekretarz, konserwator i bibliotekarz Towarzystwa Literackiego zgromadził wielkie zbiory książek i rękopisów, z których powstała później Biblioteka Polska.

Aktywna działalność Towarzystwa Literackiego zrodziła potrzebę zorganizowania na emigracji centralnej biblioteki polskiej w Paryżu. Dotychczasowy księgozbiór znajdował się w rękach wielu towarzystw. Na apel J.U. Niemcewicza powstała w 1838 r. Biblioteka Polska w Paryżu. Do jej założycieli należeli A. Mickiewicz, A. Czartoryski oraz inni członkowie istniejącego do dziś Towarzystwa Historyczno-Literackiego. Organizatorem i pierwszym kierownikiem instytucji był K. Sienkiewicz. Inicjatywę założenia biblioteki poparło francuskie Société de Civilisation (Towarzystwo Cywilizacji), które pod wrażeniem artykułu A. Mickiewicza (*Rabunek bibliotek i muzeów w Polsce*)²⁰ zwróciło się z apelem o ofiarowanie Polsce biblioteki ze składek publicznych. Placówka wzbogaciła się o wiele cennych książek pochodzących z darów. Pierwszym większym darem był zbiór G. Małachowskiego. Dużą liczbę wartościowych zbiorów przekazali A. Mickiewicz, J.U. Niemcewicz, K. Kniaziewicz i inni wybitni Polacy znajdujący się na emigracji. A. Czartoryski przy pomocy W. Zamoyskiego zakupił dla Biblioteki obszerny dom przy Quai d'Orléans 6²¹. Jeden z pierwszych darów na zakup obecnego domu wpłynął od poety Zygmunta Krasińskiego. W gmachu Biblioteki Polskiej odbywały się naukowe zebrania Towarzystwa Historyczno-Literackiego, uroczyste obchody, doroczne przemówienia A. Czartoryskiego z okazji święta 3 Maja. Komitet Francusko-Polski z d'Harcourt na czele zasilał darami, rząd francuski przyznał jej roczną subwencję 2000 franków szwajcarskich, a w 1866 roku uznał za instytucję użyteczności publicznej²².

¹⁹ Tamże, s. 22.

²⁰ Bliższe informacje na temat olbrzymich strat w księgozbiórce polskim w okresie zaborów znaleźć można w opracowaniu: L. Gadon, dz. cyt., s. 30.

²¹ Zob. *Encyklopedia wiedzy o książce*, red. A. Birkenmajer, B. Kocowski, J. Trzynadłowski i in., Wrocław – Warszawa – Kraków 1971, s. 196.

²² Tamże, s. 197.

A. Mickiewicz dziękując garstce oficerów polskich z Piemontu za datkę na Bibliotekę pisał: „Tak Bracia – to też punkt strategiczny”.

Na podwórzu Biblioteki Polskiej wmurowano trzy tablice. Dwie z nich podają największe nazwiska Emigracji i nazwy instytucji, które się dla Biblioteki tej zasłużyły. Na środkowej – z przywiezionym tu z Wawelu Orłem Polskim – znajdują się najważniejsze daty z historii Biblioteki: założona w roku 1838, tu przeniesiona w roku 1853, przekazana Akademii Umiejętności w Krakowie w roku 1893, wzbogacona Muzeum Mickiewiczowskim, ufundowanym przez syna poety Władysława Mickiewicza w roku 1903. *Wezwanie do narodów cywilizowanych* w sprawie mającej powstać Biblioteki Polskiej pisał sam Mickiewicz. Muzeum Adama Mickiewicza posiada największy zbiór dokumentów i pamiątek po poecie. Tu przechowuje się rękopis *Pana Tadeusza*, *Dziadów*, popiersie rzeźbione przez Davida d’Angers, kolekcję portretów i sztychów, listy, pierwodruki oraz biurko Mickiewicza i inne osobiste po nim pamiątki.

Biblioteka była placówką naukową i zarazem polityczną, tętniącą życiem. Tu się odbywały ważniejsze narady i spotkania Towarzystwa Historyczno-Literackiego, organizowane były wystawy i odczyty. Biblioteka prowadziła także ożywioną działalność wydawniczą; stanowiła centrum życia kulturalno-oświatowego, naukowego i politycznego Emigracji Polskiej, była „własnością narodową”²³. Zgromadziła piśmiennictwo z zakresu historii (głównie emigracji polskiej), geografii, literatury, a także związków polsko-francuskich²⁴.

2. Zarys dziejów Szkoły Polskiej na Batignolles w Paryżu

Historia szkolnictwa polskiego we Francji ma swoją długoletnią tradycję. W kraju, który przyjął gościnnie wielką emigrację po powstaniu listopadowym, powstała w latach czterdziestych XIX wieku słynna École Polonaise, tzw. Szkoła Batiniolska. Służyła ona krajowi przez najcięższe lata niewoli, aż do pierwszych lat niepodległości. W zabytkowym gmachu na rue Lamandé historia utrwaliła chlubny, niezatarty napis. Tu, na Batignolles, wzrastały w duchu patriotyzmu i demokracji dzieci polskiego wychodźstwa. Najpierw przez osiemdziesiąt lat (1842–1922) wychowywała je Szkoła Batiniolska, potem przez bez mała ćwierć wieku (1940–1963) Polskie Liceum w Paryżu. Uczyły się w niej dzieci emigrantów polskich, dzięki staraniom i środkom których szkoła mogła istnieć. Odegrała ona ogromną rolę w służbie patriotycznej dla Polski, wychowywała i wykształciła ludzi, którzy na przestrzeni ponad 100 lat odgrywali

²³ Por. Cz. Chowaniec, *Katalog rękopisów Biblioteki Polskiej w Paryżu*, t. 1, Paryż 1939; J. Gałązowska, *Bibliothèque Polonaise de Paris 1839–1948*, Paryż 1946; F. Pułaski, *Biblioteka Polska w Paryżu l. 1839–1948*, Paryż 1948.

²⁴ Por. Z. Markiewicz, *Spotkania polsko-francuskie*, Kraków 1975; J. Krasuski, *Obraz Zachodu w twórczości romantyków polskich*, Poznań 1980.

znaczną rolę w krzewieniu przyjaźni polsko-francuskiej, w łączeniu tradycji ze współczesnością, bojowego braterstwa broni Polski i Francji.

Bez względu na to, gdzie mieściła się – piszą U. Koziorowska i S. Kocik – w Chatillons-Bagneux pod Paryżem, w paryskiej Dzielnicy Łacińskiej, czy też w ciągu kolejnych 30 lat przy Boulevard des Batignolles tuż przy placu Clichy lub nieco dalej od placu – przy ulicy Lamandé – wszędzie Szkoła Polska w Paryżu reprezentowała kraj. Tutaj rozlegała się polska mowa, tu młodzież uczyła się historii Polski, tu recytowano polską poezję²⁵.

W okresie międzywojennym – mimo że napływ Polaków szukających chleba był we Francji olbrzymi – Szkoła Batiniolska z powodu braku środków przestała istnieć. Odrodziła się jako Polskie Liceum i działała jeszcze przez dwadzieścia lat powojennych.

Szkoła miała okresy wzlotów i załamań, borykała się często nie tylko z brakiem funduszy, ale i trudnościami zmontowania odpowiedniego zespołu nauczycielskiego. Duch demokratyzmu i patriotyzmu panował w jej murach przez wszystkie lata, a postępowe idee wielkich polskich romantyków były bliskie zarówno absolwentom opuszczającym mury Szkoły Batiniolskiej w latach 1842–1922, jak i Polskiego Gimnazjum i Liceum im. Cypriana Norwida, powstałego w 1940 roku jako kontynuacja Szkoły czy Polskiego Liceum istniejącego w Paryżu w latach 1945–1963 przy ul. Lamandé w dzielnicy Batignolles.

Polska szkoła średnia w Paryżu – pisze jeden z jej byłych dyrektorów okresu powojennego Stanisław Gogłuska – była zrosnięta z ziemią i narodem francuskim, dzieliła jego dole i niedole, towarzyszyła mu w walkach o wolność i postęp. Wyrwała nauka na co dzień w okresach pokoju i bohaterskie zrywy do walki o wolność w momentach zagrożenia tworzyły historię szkoły. O nauce świadczyły honorowe miejsca na tablicy nagród Sorbony i medale Księcia Napoleona, o uмиłowaniu Ojczyzny – polskiej i francuskiej – honorowe zapisy na tablicy poległych w jej obronie [...]²⁶.

Dom Polski „Lamandé” – przez wiele lat Ośrodek dla Stypendystów Polskich, przejęty w roku 1970 przez Polską Akademię Nauk – przypomina, że zakład ten wiąże się z historią szkolnictwa polskiego we Francji. Misternie rzeźbiona brama z godłami Polski, kamienne podwórze z dwoma rozłożystymi drzewami zamknięte trzema kamienicami; na podwórzu wysuwa się naprzód ku bramie pomnik dra Seweryna Gałęzowskiego (dłuta Cypriana Godebskiego) – długoletniego kierownika i protektora Szkoły (w latach 1853–1863), serdecznego przyjaciela Adama Mickiewicza. Na szczycie pomnika umieszczono popiersie Gałęzowskiego, które zdobi medalion z Białym Orłem na czerwonym polu. Od kamiennego tła frontowej ściany odcinają się dwie odlane z brązu postacie chłopców. Jeden zaczytał się w książce, drugi wypisuje na postumencie słowa:

²⁵ U. Koziorowska, S. Kocik, *Polska – Francja. Więzy odległe i bliskie*, Warszawa 1978, s. 119.

²⁶ S. Gogłuska, *Szkoła Polska w Batignolles 1842–1863. Księga pamiątkowa wychowanków Polskiego Liceum w Paryżu z okazji 130 rocznicy powstania Szkoły Batiniolskiej*, Warszawa 1972, s. 7; J. Żebrowski, *Dzieje Szkoły Polskiej w Paryżu*, „Sprawozdanie Gdańskiego Towarzystwa Naukowego”, nr 17, Gdańsk 1991.

Młodzież polska na tułactwie wychowana dobroczyńcom swoim

La jeunesse polonaise élevée en exil à ses bienfaiteurs – à la France hospitalière.

To bardzo wzruszające i znamienne słowa. Wśród swoich dobroczyńców i fundatorów, których nazwiska wyryto na bocznych ścianach, są między innymi: Adam Mickiewicz, Józef Bohdan Zaleski, Ignacy Paderewski. Na ścianie środkowego domu znajdują się popiersia wybitnych polskich pedagogów – Stanisława Konarskiego i Tadeusza Czackiego. Wszystko przysłonięte patyną wzruszającej staroświecczyny, zakonserwowane w murze wspomnienie Wielkiej Emigracji.



Zabytkowa brama z polskim orłem i dziedziniec szkoły

Najbardziej chyba wzruszającą pamiątką na ulicy Lamandé są płyty pamiątkowe z wyrytymi na nich nazwiskami uczniów i profesorów poległych w walkach narodowowyzwoleńczych w XIX wieku oraz w bitwach I i II wojny światowej. Na tej, która upamiętnia bohaterów walk przeciwko okupantowi hitlerowskiemu, umieszczono napis „[...] uczniowie, profesorowie i pracownicy Polskiego Liceum polegli na polu chwały w walce z hitlerowskim najeźdźcą [...]”. Zginęli oni w 1944 roku na wzgórzach Vercours, uczestnicząc w akcjach francuskiego Ruchu Oporu. Właściwie to już wcześniej, bo w roku 1940, włączyli się do działań we francuskim Résistance wychowankowie i pedagodzy paryskiej szkoły, kiedy musiała się ona przenieść z oblężonej przez hitlerowców stolicy Francji do miejscowości Villard-de-Lans – małej górskiej miejscowości

niedaleko Grenoble. Tu w roku 1940 rozpoczęło zajęcia szkolne polskie Gimnazjum i Liceum im. Cypriana Norwida. Śmierć uczestników walki z Niemcami upamiętnia kapliczka w stylu zakopiańskim – jedna ze stacji „drogi krzyżowej” wybudowanej na trasie Villard-de-Lans-Balchevière w 1948 roku. Umieszczono na niej następujący napis w języku polskim i francuskim:

[...] za wolność, sprawiedliwość i godność człowieka, za Polskę i Francję polegli na polu chwały, cierpieli w więzieniach i obozach koncentracyjnych profesorowie, uczniowie, pracownicy Liceum Polskiego im. C. Norwida [...].

Szkoła Polska na Batignolles – utrzymywana początkowo ze składek – dekretem Napoleona III uznana została za instytucję użyteczności publicznej i otrzymała dotację rządową²⁷. Informuje o tym również jedna z czarnych marmurowych tablic w Polskim Domu na Lamandé:

Ecole polonaise fondée en 1842 reconnue établissement d'utilité publique par décret de sa Majesté Napoléon III – le 8 avril 1865.

(Szkoła Polska założona w roku 1842 uznana za zakład użyteczności publicznej dekretem Jego Cesarskiej Mości Napoleona III z dnia 8 kwietnia 1865).

Zawsze potrzebowała jednak pomocy i z tą pomocą organizacyjną czy finansową związane są takie nazwiska, jak Mickiewicz, który był wiceprzewodniczącym komitetu rodzicielskiego, Goszczyński, Chopin, Lelewel, Kraszewski, Paderewski, Sienkiewicz.

W roku 1927 budynek przy ulicy Lamandé przekazano rządowi polskiemu, pod warunkiem, by służył celom oświatowym. Otworzono w nim bursę dla stypendystów. W roku 1945 szkoła przeniosła się z Villard-de-Lans do Houilles pod Paryżem, już pod opieką rządu polskiego, a w rok potem „wróciła” na Lamandé. Z wydatną pomocą szkole pospieszyły władze Polski. W klimacie niepomysłnie układających się stosunków polsko-francuskich pogarszała się ogólna sytuacja szkoły, narastały trudności finansowe, spadła liczba uczniów. W tej sytuacji w 1963 r. władze polskie i francuskie postanowiły zamknąć liceum, przeznaczając historyczny gmach przy ulicy Lamandé na ośrodek dla stypendystów polskich. Autor niniejszego szkicu – jako stypendysta rządu francuskiego – zamieszkiwał również przez dłuższy czas w tym historycznym budynku, tknięty względami uczuciowymi i patriotycznymi, a także zawodowym instynktem nauczyciela postanowił przyjrzeć się i rozszyfrować bliżej, co oznaczają owe pomniki i popiersia oraz tablice z nazwiskami i datami, wrytymi na murach szkoły, która była ostoją polskości. Podczas gromadzenia materiałów należało pokonać liczne trudności związane z dotarciem do oryginalnych źródeł, które znajdują się głównie na terenie Francji. Najwięcej materiałów posiadają Biblioteka Polska oraz Archiwum Narodowe w Paryżu. Wykorzystałem przede wszystkim

²⁷ H. Winczakiewicz, *Polak zwiedza Paryż*, Paryż 1974, s. 98; B. Tetther-Stefańska, *Paryż po polsku*, Warszawa 2001, s. 87–90.

wiele dokumentów związanych ze Szkołą Polską w Paryżu (sprawozdania z uroczystości rozpoczęcia nowego roku szkolnego, a także z okazji rozdania świadectw i nagród, sprawozdania dyrekcji i przemówienia inspektorów, korespondencję z władzami szkolnymi, protokoły z posiedzeń rad pedagogicznych, programy i druki szkolne oraz przepisy władz oświatowych Francji, listy, pamiętniki i wspomnienia byłych uczniów Szkoły Batiniolskiej). Zapoznałem się też z materiałami zamieszczonymi w Biuletynie Polskim („Bulletin Polonais”), wydawanym przez Stowarzyszenie Byłych Uczniów Szkoły Polskiej w Paryżu. Wiele cennych informacji znalazłem w „Papierach Emigrantów” znajdujących się również w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Dotarłem ponadto do niektórych dotychczasowych opracowań związanych z dziejami Szkoły Batiniolskiej. Nieodzowne okazały się także moje osobiste kontakty z niektórymi byłymi wychowankami Liceum, którzy powrócili do Polski, założyli koło batiniolczyków, początkowo przy Towarzystwie Łączności z Polonią Polską „Polonia”, a następnie przy Oddziale Warszawskim Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej. Duże ułatwienie w moich poszukiwaniach stanowiły wydane w ostatnich latach prace takich autorów, jak: Noe Gruss²⁸ i Stanisław Gogłuska²⁹.

Wychodźstwo polskie myślało poważnie o powrocie do kraju, chociaż tułaczka się przedłużała. Wielu z nich zakładało rodziny. Niektórym groziło wynarodowienie. Powstał więc problem wychowania młodego pokolenia w duchu przywiązania do Ojczyzny. Dużą aktywność w tym zakresie zaczęły przejawiać: Stowarzyszenie Naukowej Pomocy i Rada Założycieli Towarzystwa Wychowania Narodowego Dzieci Wychodźców Polskich.

Założycielami Szkoły Narodowej Polskiej – jak ją początkowo nazwano – byli żołnierze powstania listopadowego z 1830 r., którzy po jego upadku osiedli we Francji. Głównym inicjatorem powstania szkoły był gen. Józef Dwernicki – bohater spod Stoczka. Właśnie w jego mieszkaniu przy ul. Odéon 35 w Paryżu 22 maja 1841 r. spisano akt założenia Stowarzyszenia Ojców Rodzin Polskich na Wychodźstwie. W niedługim czasie zostały ogłoszone dalsze dwa ważne dokumenty: Program Szkoły Narodowej Polskiej oraz odezwa Towarzystwa Wychowania Narodowego Dzieci Wychodźców Polskich. W odezwie tej czytamy między innymi:

Wiadomo Wam jest, Szanowni Ziomkowie, obecne położenie naszej Ojczyzny, zagraża coraz bardziej ku niej nienawiścią wrogów; również widoczna Wam jest konieczność odbijania tych ciosów i zasłaniania życia narodowego. Nie będziemy więc kreślić bolesnego obrazu obecnych naszych nieszczęść, a boleśniejszego w przyszłości, gdyby stan taki dłużej potwał, bo widok ich i uczucie polskie na ten widok wymowniejsze są od wszystkiego, cokolwiek o tym powiedzieć można [...]. Życie narodu przepływa pokoleniami i utrzymuje się zdrowiem i życiem pokoleń. Pokolenie dojrzałe ma obowiązek zaszcześcić je w pokoleniu następnym: im gorliwiej, im sumienniejsze dopełnia tej powinno-

²⁸ N. Gruss, *Szkoła Polska w Paryżu*, Warszawa 1962.

²⁹ S. Gogłuska, *Szkoła Polska na Batignolles 1842–1863...*

ści, tym silniejszą i trwalszą jest potęga jego życia; głównym zaś środkiem jej spełnienia jest w y c h o w a n i e. Na nas przeto ciąży obowiązek przygotować, wychować dla Polski pokolenie przyszłe³⁰.

Dokument ten był szczególnie doniosłym między innymi i dlatego, iż w Polsce będącej pod zaborami zaniedbane były problemy wychowania w ogóle, a wychowania narodowego przede wszystkim. Zaborcy tępil język polski, wypaczali charakter młodzieży. W odezwie podkreśla się, że utworzenie szkoły narodowej jest obowiązkiem tych, którzy wierzą w przyszłość Polski. Jej autorzy zdają sobie sprawę z możliwości „wypolszczenia” dzieci i młodzieży znajdującej się na obczyźnie. Dlatego celem Towarzystwa była walka z depolonizacją młodych emigrantów poprzez zapewnienie im odpowiedniego wykształcenia i wychowania.

Dzieci wychodźców polskich – czytamy dalej w odezwie – jedne przybyły do Francji, nie znając ojczystej ziemi, inne zrodziły się na ziemi francuskiej, po wielkiej nawet części z matek cudzoziemek; te ostatnie samem urodzeniem pomiędzy obcymi słabiej są związane z Polską; pierwsze, przez wychowanie zagraniczne pozbywają się znacznie jej ducha; jak jedne tak drugie zmieniają się coraz bardziej w cudzoziemców dla swej rodzinnej ziemi. Jakiegokolwiek mogą być korzyści z nauk, pobieranych w kraju tak oświeconym jak Francja, dla Polaka czasów dzisiejszych nie są one wszystkim. Mogą utworzyć człowieka pracowitego, przemyślanego, rozumnego, poczciwego; ale żeby z dziecka zrobiły Polaka, sercem i duszą żyjącego tylko życiem Polski, kochającego ją tym więcej, im jest nieszczęśliwą – o tym zupełnie wątpimy. Na to potrzeba w każdym uczuciu dotykać Polski, w każdej myśli ją pojmować, w każdym wyrazie pić miłość dla niej; potrzeba żyć wśród swoich, mówić rodzinnym językiem, uczyć się na przeszłości swojego kraju, kształcić się jedynie dla jego przyszłości, stosownie do jego potrzeb; jednym słowem potrzeba wychowania narodowego [...]; Nie tym trybem postępuje wychowanie dzieci wychodźców we Francji; jest ono całkiem cudzoziemskie... Tymczasem one są także Polakami i należą do przyszłości naszego narodu. Mała to wprawdzie jego część, ale najmniejsza powinna być dzisiaj drogim skarbem, a my będziemy kiedyś powołani zdać sprawę z jego użycia. Wina wypolszczenia ich na nas cała spadnie: zapobieżenie temu naszą i waszą, Rodacy, będzie zasługą [...]³¹.

Ostatnia część odezwy kończy się apelem do rodaków w kraju i na wychodźstwie, aby współdziałali z Towarzystwem Wychowania Narodowego i wspierali finansowo działalność Szkoły Narodowej.

Nie spodziewamy się tłumaczeń ważniejszymi potrzebami narodu: naród ma zapewne obecne i bardzo ważne potrzeby; ale każdy Polak powinien pamiętać, że są przyszłe potrzeby, których nie można poświęcać obecnym, że obowiązek oddania życia ojczystego następcom, jest także jedną z najważniejszych [...]. Polak więc, który chce całkowicie spełnić obecne swoje powołanie, powinien obydwom w jednym czasie zadość uczynić [...].

Pod odezwą sporządzoną w Paryżu w dniu 22 września 1841 r. figurują podpisy: generała Józefa Dwernickiego – prezesa Rady Zarządzającej, posła Aloj-

³⁰ *Odezwą Towarzystwa Wychowania Narodowego Dzieci Wychodźców Polskich do Ziomków w Kraju i na Wychodźstwie*, Paryż 1841 (Biblioteka Polska w Paryżu, teczka nr 34408).

³¹ Tamże, s. 2–3.

zego Biernackiego – prezesa Rady Dozorującej oraz Wincentego Kraińskiego – sekretarza obu Rad. Natomiast sam akt założenia Stowarzyszenia został podpisany (oprócz wymienionych osób) między innymi przez: generała Franciszka Sznajdęgo, posłów Ignacego Tyszkiewicza i Mirosława Henryka Nakwaskiego, marszałka kuszyckiego Leona Stempowskiego, majora i poetę Antoniego Góreckiego, posła Innocentego Chełmnickiego, Grodeckiego – b. deputowanego Sądu Głównego Wołyńskiego.

Ogólną strukturę szkoły, szczegóły jej założenia oraz koncepcję programowo-organizacyjną ustaliło Towarzystwo; szersze omówienie tych spraw znalazło odbicie w dwóch innych ważnych dokumentach: sprawozdaniu ogólnym³² i programie Szkoły Narodowej dla Dzieci Wychodźców Polskich³³.

Sprawozdanie ogólne Towarzystwa w pierwszej swej części nawiązuje do celów Szkoły Narodowej i jej założeń programowo-organizacyjnych.

W rzeczy samej, przekonanie o potrzebie szkoły polskiej na tułactwie było i jest potrzebne: podzielają je wszyscy, dla których widok tych sierot nie jest obojętny, którzy są świadkami jak to niewinne ofiary dzikiego barbarzyństwa z kolei albo wznoszą w ciemności i bez uobyczajnienia, albo giną dla narodu. Podzielają je mianowicie ojcowie, którzy nad nieszczęściem swojego potomstwa boleją a zaradzić mu nie mogą. Pod tym względem Towarzystwo wyrażało tylko życzenie wszystkich serc polskich. Oprócz tych już z siebie nader ważnych pobudek, Towarzystwo miało jeszcze inne, na które znowu naprowadził widok już nie emigracji, ale smutny obraz wychowania publicznego w samej Polsce. Kiedy na żadnym punkcie naszej Ojczyzny nie ma szkoły prawdziwie narodowej, nauki szczerzej, wychowania prawdziwie człowieczego, kiedy nasi nieprzyjaciele tępią i niszczą nasz język w szkołach, kiedy krzywią na swoje kształty serca i pojęcia młodzieży, kiedy się z nią obchodzą po barbarzyńsku, w tej dla narodu krytycznej epoce, powzięło Towarzystwo myśl szkoły narodowej, szkoły rządzącej się zupełnie innymi zasadami, niż są podstawy zakładów naukowych pod zarządem naszych wrogów [...]. Przeciw założeniu wzorowej szkoły polskiej gościnną Francuzów ziemia żadnej nie stwarza przeszkody, a nawet do jej utrzymania zachęca [...].

Towarzystwo Wychowania Narodowego wyłoniło spośród siebie dwie współdziałające ze sobą rady – Radę Wychowania (władza zarządzająca) i Radę Opiekuńczą (władza dozorująca). Obie te Rady odegrały czołową rolę w pracach programowo-organizacyjnych Szkoły Narodowej. Organizatorzy pokonali wiele przeszkód, aby zabezpieczyć odpowiednią bazę lokalową, zapewnić potrzebne fundusze, postarać się o zatrudnienie kwalifikowanych kadr, opracować przepisy związane z uruchomieniem placówki, statut szkoły, regulamin przyjęć, opłaty za naukę i miejsca w internacie. Rady Towarzystwa podjęły też wysiłek opracowania odpowiednich programów Szkoły Narodowej. Po wielu staraniach w paż-

³² *Sprawozdanie ogólne Towarzystwa Wychowania Narodowego Dzieci Wychodźców Polskich* (od zawiązania Towarzystwa aż do założenia Szkoły Narodowej w Paryżu, tj. do 10 stycznia 1844 roku), Paryż 1844, Biblioteka Polska w Paryżu (teczka nr 34408(2)).

³³ *Program Szkoły Narodowej dla Dzieci Wychodźców Polskich*, Paryż 1841 (Biblioteka Polska w Paryżu, teczka nr 34408(4)).

dzienniku 1842 roku w podparyskiej miejscowości Châtillon-sous-Bagneux otwarta została Szkoła Polska. W pensjonacie francuskim Chapuzot rozpoczęły się pierwsze lekcje dla 19 uczniów. Zajęcia w języku polskim prowadzone były w odrębnej klasie pod opieką polskiego nauczyciela. Polscy uczniowie uczęszczali ponadto do szkoły francuskiej mieszczącej się w tym samym budynku. Pierwszym dyrektorem Szkoły został Wincenty Kraiński, o którym już pisałem.

Szkoła Narodowa – czytamy w pierwszym sprawozdaniu Towarzystwa Wychowania Narodowego z dnia 2 lutego 1843 roku – otwarta została z kursem rocznym. Uczniowie Szkoły, oprócz zwykłego dozoru instytucji, zostają pod okiem nauczyciela polskiego, który mieszka w instytucji i jest nieodstępnym stróżem dzieci polskich we dnie i w nocy. W każdej zatem chwili dzieci są doglądane. Dozór zdrowia, czystości i przyzwoitego postępowania szczególnie zastrzeżony i ściśle wykonany [...] ³⁴.

Opracowano porządek dnia z odpowiednim zaplanowaniem rozkładu godzin przeznaczonych na naukę i rozrywkę. W klasach francuskich dzieci wychodźców polskich uczyły się języka francuskiego, geografii, historii, matematyki, rysunków, buchalterii, prawa powszechnego i innych przedmiotów.

Nauki polskie obejmują wymawianie, czytanie, pisownię, gramatykę, narodową geografii i historię, naukę religii. W wykładzie każdego przedmiotu jest uwaga o potrzebie zaznajamiania uczniów ze zwyczajami i pamiątkami narodowymi; przyrządzane są do tego karty i ryciny, portrety znakomitych mężów, pomniki historyczne, widoki i ciekawostki krajowe. Dzieci polskie spędzają codziennie po dwie godziny w klasie polskiej, jedną z rana, drugą po południu. Nauczyciel odbywa jednak sześć godzin nauk z powodu podziału uczniów na trzy sekcje. Nadto dwa razy na tydzień są godziny nadzwyczajne dla polskiej geografii i historii po polsku [...]; co czwartek jeden z duchownych polskich daje naukę religii. Rozmowy potoczne nakazane są po polsku [...] ³⁵.

Podział na sekcje uzależniony był głównie od stopnia zaawansowania uczniów w nauce, wieku i od zainteresowań. Nowo przyjęci wychowankowie mieli duże trudności natury językowej. Większość z grupy najmłodszych nie mówiła po polsku, stąd szczególny nacisk położono na naukę ojczystego języka. Nie wszyscy chętni kandydaci do Szkoły Narodowej mogli być przyjęci, a to ze względu na niewielkie rozmiary lokalu i trudności finansowe. W roku 1842 około 30 współtłaczy czekało na umieszczenie w szkole.

Przyjęci uczniowie wyraźnie odróżniali się od swoich kolegów francuskich. Nosili mundurki o barwach narodowych oraz rogatywki – strój gwardii narodowej Warszawy z czasów powstania. Kołnierze miały amarantowe wyłogi, zwracały też uwagę otoki na czapkach oraz guziki z herbami Polski – Orłem i Pogonią ³⁶. Strój uczniów zmieniał się z czasem – w późniejszym okresie obowiązują-

³⁴ *Pierwsze sprawozdanie Towarzystwa Wychowania Narodowego dla Dzieci Wychodźców Polskich*, Paryż 1843, s. 1–2.

³⁵ Tamże, s. 2.

³⁶ S. Gogłuska, *Szkoła Polska na Batignolles...*, s. 20; por. także: E. Gogolewski, *Szkolnictwo polskie we Francji*, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław 1998, s. 13–15.

wała kościuszkowska sukmana i rogatywka. Do szkoły przyjmowano tylko chłopców. Obowiązywał regulamin, w którym ujęte zostały sprawy dyscypliny oraz porządkowe, „karność jak w szkołach francuskich”. Ustalono były dni odwiezdzin (czwartki i niedziele). Uczniowie mieli także zapewnioną opiekę lekarską.

Sytuacja finansowa Szkoły uległa poprawie. Do kasy Towarzystwa napływały znaczne kwoty od rodaków, będących na emigracji, a także od wielu osób z kraju. Przekazywano również pieniądze zbiorowo. Poseł Jan Ledóchowski wpłacił na potrzeby Szkoły 29 000 franków francuskich (50 000 zł). Dawali też przykład co bardziej wpływowi członkowie Towarzystwa (Biernacki, Chełmicki, Dwernicki, Niezabytowski i inni). 3 kwietnia 1843 r. odbył się w Paryżu słynny koncert z udziałem Fryderyka Chopina i wielkiej aktorki francuskiej Rachel, z którego dochód przekazano na potrzeby Szkoły. Ofiarodawcami na rzecz szkoły i jej dobroczyńcami byli także wybitni przedstawiciele władz oświatowych Francji oraz wyżsi urzędnicy wielu ministerstw. Szkoła Narodowa miała również wsparcie finansowe w Komitecie Polsko-Francuskim, założonym przez gen. M.J. Lafayette’a. Generał Dwernicki i jego współpracownicy umieli pozyskać na rzecz Szkoły ludzi zamożnych i będących na wysokich stanowiskach. Niektóre koszty związane z utrzymaniem tej placówki (zasiłki rządowe dla dzieci) pokrywał i rząd francuski. Na apel Towarzystwa w sprawie finansowego wsparcia Szkoły odpowiedziało wielu Polaków zamieszkałych w różnych miejscowościach Francji (Reims, Guéret). Na liście ofiarodawców znalazł się też polityczny emigrant rosyjski, były dekabrysta Mikołaj Turgieniew, który przekazał 500 franków na potrzeby biblioteki szkolnej³⁷. Pomyślano więc o rozbudowie Szkoły i stworzeniu jej lepszych warunków lokalowych, co też z czasem nastąpiło.

Opracowano programy i założenia Szkoły Narodowej. W kilku sprawozdaniach Towarzystwa, a także w wydanym programie wiele miejsca zajmują cele Szkoły Narodowej, o których była już częściowo mowa. Szczególną rolę przywiązywano do znajomości języka polskiego wśród młodego pokolenia. W pierwszym sprawozdaniu towarzystwa czytamy:

Ma ona na celu zachowanie języka i narodowości w młodym pokoleniu, które wzrasta na tułactwie, a które będzie kiedyś obowiązkiem pracowania nad wyswobodzeniem, utrwaleniem potęgi i świetności Polski [...].

Przypominano wychowankom, że skoro urodzili się we Francji, są narażeni na wynarodowienie i mogą być dla Polski straceni. Warunkiem koniecznym zachowania polskości jest dobra znajomość języka polskiego³⁸.

Opracowany przez Towarzystwo Program Szkoły Narodowej dla Dzieci Wychodźców Polskich składa się z kilku części. We wstępie sformułowano cele Szkoły Narodowej i kierunki działania Towarzystwa.

³⁷ N. Gruss, *Szkoła Polska w Paryżu...*, s. 39.

³⁸ *Pierwsze sprawozdanie Towarzystwa...*, s. 3.

Część pierwsza zatytułowana „Związek instytucji” informuje o zadaniach powołanych w obrębie Towarzystwa dwóch Rad – Rady Wychowania i Rady Opiekuńczej; jest w niej następnie mowa o warunkach i kosztach utrzymania w bursie (ubiór, wyżywienie, opłaty). Szkoła Narodowa czyniła starania, aby absolwenci z ocenami celującymi mogli znaleźć się w wyższych szkołach wojskowych, handlowych, rękodzielniczych itp. Do szkoły przyjmowano dzieci w wieku od lat 6 do 14 włącznie. Starsi wiekiem mogli uczęszczać jako uczniowie dochodzący tzw. „externes”. Uczniowie-pensjonariusze zostali podzieleni na pięć kategorii – stosownie do ich sytuacji rodzinnej i (co za tym idzie) wnoszonych opłat. Towarzystwo w uzasadnionych przypadkach dofinansowywało bądź też w ogóle zwalniało z opłat uczniów znajdujących się w trudnej sytuacji rodzinnej. W dalszej części podane są szczegółowe informacje dotyczące opłat przez uczniów „externes”.

W części drugiej „Utworzenie i zebranie potrzebnych funduszy” – omówiono przepisy finansowe dotyczące utrzymania Szkoły; podano także informacje o stałych funduszach i o staraniach Towarzystwa w celu uzyskania opieki rządu francuskiego nad Instytutem.

Część trzecia, zatytułowana „Wewnętrzne urządzenie Szkoły Narodowej”, traktuje o potrzebie stworzenia odpowiedniej bazy lokalowej dla Szkoły, o organizacji pracy dyrekcji i nadzoru administracyjnego. W dalszej części omówione są problemy ubioru, żywienia, opieki zdrowotnej, porządku i zachowania wychowanków.

Wszyscy wychowankowie [...] prowadzeni będą w taki sposób, ażeby jak najwcześniej nawykli do porządku, ochędóstwa, regularności, do przyzwoitego i nieunizającego posłuszeństwa położonym i istniejącym szkolnym przepisom... do zupełnej bratniej pomieędzy sobą miłości i równości. Kary szkolne dostosowane będą do wieku i przewinienia. Będą one tylko moralne, rzadko kiedy materialne... Kary cielesne w żadnym przypadku miejsca mieć nie mogą³⁹.

W podrozdziale „Religia i moralność” czytamy m.in.

Towarzystwo zaprosi na członka honorowego księdza religii katolickiej, Polaka, któryby się zatrudnił wykładem nauki religii i moralności uczniom wyznania katolickiego. Jeżeli się znajdą dzieci innego wyznania, Towarzystwo, w porozumieniu się z rodzicami, obmyśli sposób, aby i one także miały duchownych nauczycieli swojej religii.

Część czwarta, „O naukach i nauczycielach”, informuje o obsadzie kadrowej Szkoły, o nauce języków obcych (francuski, niemiecki, angielski) o zasadach wynagradzania nauczycieli. Zwraca się szczególną uwagę na odpowiedni dobór kadry, na jej wartości intelektualne i moralne. Podkreśla się potrzebę stosowania nowoczesnych metod nauczania. Plan nauczania w Szkole Narodowej obejmował następujące przedmioty (z podziałem na lata, klasy i kursy); religię i nauki moralne, język polski, kaligrafię, rysunki, arytmetykę, obce języki (francuski, niemiecki, angielski), geografiię i statystykę (ze szczególnym uwzględnieniem

³⁹ *Program Szkoły Narodowej...*, s. 16.

geografii Polski), historię Polski i powszechną (historia Polski szczegółowo), geometrię, trygonometrię, algebrę, logikę, fizykę, historię naturalną, geologię, chemię, fizjologię zwierzęcą i roślinną, higienę, technologię, buchalterię, nauki wojskowe z ćwiczeniami, gimnastykę, fechtowanie, pływanie, muzykę głosową, język grecki i łaciński (tym tylko uczniom, którzy okażą szczególne usposobienie i zdolności do wyższych nauk). Poznajemy także system nagród dla przodujących uczniów oraz mamy informacje dotyczące wypoczynku świątecznego i terminów wakacji. Autorzy programu zwracają uwagę na potrzebę zwiedzania zakładów, muzeów, galerii, wystaw i ciekawych zakładów rzemieślniczych Paryża. Uroczystości narodowe obchodzone będą w Instytucie w sposób najgodniejszy i najwięcej do serc młodzieńczych przemawiający...

Ostatnie części programu: piąta – „Kosztorys”, szósta – „Administracja i rachunkowość” oraz siódma – „Użycie funduszy w razie gdyby dary nie były dostateczne na założenie Instytutu...”, traktują szczegółowo o problemach administracyjnych, organizacyjnych i finansowych Szkoły Narodowej. Na tym ważnym dokumencie figurują podpisy Rady Zarządzającej i Rady Dozorujących Towarzystwa Wychowania Narodowego dla Dzieci Wychodźców Polskich.

Na szczególną uwagę zasługuje instrukcja, jaka została opracowana dla dyrektora Szkoły Narodowej, Zawiera ona wytyczne dla jego odpowiedzialnej pracy pedagogicznej. W dokumencie tym przypomina się o podstawowych celach i treściach wychowania narodowego. Wytyczone zostały również zadania w zakresie wychowania: a) religijnego i moralnego, b) umysłowego, c) fizycznego. Na czoło wychowania moralnego wysunięty został obowiązek człowieka wobec Ojczyzny i społeczeństwa.

Zajęcia szkolne w miejscowości Chatillon-sous-Bagneux nie trwały długo. Po roku Szkoła Narodowa Polska została przeniesiona do Paryża, mając do dyspozycji wprawdzie wynajęty, ale samodzielny, dom przy ul. Fossés-Saint-Jacques 13. Tym samym Szkoła stała się placówką samodzielną. 29 listopada 1843 r., w 13 rocznicę wybuchu powstania listopadowego, odbyła się inauguracja nowego roku szkolnego.

W roku 1844 nastąpiła kolejna przeprowadzka. Szkoła znalazła lepsze dla siebie warunki w budynku przy ul. Boulevard des Batignolles 56 (stąd późniejsza nazwa „Szkoła Batiniolska”) i pozostawała w nim przez 30 lat, przeżywając tam swój największy rozkwit. Dzięki dekretemi Napoleona III z 1865 r. uznającemu szkołę za instytucję użyteczności publicznej, co wiązało się z finansowym poparciem rządu francuskiego, podniosła się ranga i pozycja szkoły. Do jej rozkwitu wnieśli duży wkład długoletni dyrektorzy – Stanisław Malinowski i Hipolit Miklaszewski. Grono pedagogów liczyło wówczas 30 osób, natomiast uczniów było około 250. Szkoła zaczęła podupadać w okresie wojny francusko-pruskiej, a także Komuny Paryskiej, gdyż pojawiły się trudności natury finansowej. Zaistniała potrzeba przeniesienia tej placówki oświatowej do mniejszych lokali przy ul. Lamandé 15, co nastąpiło w 1874 roku. Zmianom uległ też sys-

tem nauki. Zaczął obowiązywać program początkowej i średniej szkoły francuskiej (w 6-letnim okresie). Plan zajęć uzupełniających obejmował dziennie dwupółgodzinną naukę języka polskiego, historii i geografii Polski. Z analizy materiałów źródłowych wynika, że w kolejnych latach liczba uczniów systematycznie się zmniejszała, a to w związku z postępującą asymilacją starej emigracji politycznej, trudnych warunków internatowych a także przeciążenia nauką w dwóch językach. Do tego doszły trudności finansowe, zwłaszcza w okresie I wojny światowej. W roku 1918 zlikwidowano internat, a w 1922 zamknięto szkołę. Już w odrodzonej Polsce poszczególne budynki znalazły się w jej posiadaniu z przeznaczeniem na dom studenta polskiego we Francji⁴⁰.

Po II wojnie światowej Polskie Liceum podlegało polskiemu Ministerstwu Oświaty i realizowało jego program. Z czasem szkoła na Lamandé służyła już tylko dzieciom pracowników polskich placówek w Paryżu. Większość pomieszczeń zajmuje hotel Polskiej Akademii Nauk z przeznaczeniem dla stażystów (stypendystów) z Polski. Polonia stara się o nadanie Szkole Polskiej na Lamandé statusu pomnika dziedzictwa narodowego, domagając się jednocześnie oddania szkoły na potrzeby uczniów.

Summary

École Polonaise in Paris as the Centre of Patriotic Education

The author of this review – Facing on the reference material collected in France – has revealed the Genesis and the first years of the Polish School in France activities. The National Polish School, as it was called at the beginning, was established by the soldiers of the November Insurrection of 1830. After the defeat of the Insurrection, the soldiers settled in France. Joseph Dwernicki initiated the establishing of the School. The act of establishing the „Fathers of Polish Families in Exile” was drawn in his Home. Soon after that the programme of the School was published as well as the appeal titled „The Society for the National Education of the Children of Polish Exiles”. The School was officially opened in October 1842 in the Town of Catillon-sous-Baneux, a suburb of Paris. After a year, owing to the increasing number of candidates and the help of the Polish-French Committee established by Gen. Lafayette, the School was moved to Paris, to the Workers district of Batignolles, where a lot of emigrants live. Wherever it was situated it represented the country of the Poles. Here one could hear the Polish language, the youth was taught the history of Poland, Polish poetry was recited. The Polish School in Paris was linked with the French land and nation, shared its bad and good fates, assisted the nation in its battles for freedom and Progress. The distinguished positions on the list of Sorbonne rewards, Prince Napoleons’ medals were proof of the achievements in science – the love for the Country – both Polish and French – was manifested in the honorary inscriptions in the periods of peace the heroic impulses to struggle for peace in the lists of these who had lost their lives in defending their country.

Keywords: the November Insurrection of 1830 in Poland, Polish School in France, Patriotic Education.

⁴⁰ A. Karbowski, *Dzieje edukacyjne Polaków na obczyźnie*, Lwów 1910, s. 37–39. Por. W. Pawlak, *Szkolnictwo polskie we Francji do 1944 roku*, [w:] *Szkolnictwo polonijne w XX wieku*, red. A. Pokrukowniak, Lublin 1986, s. 20–22.